

„ŚWIĘTA CZYNNOŚĆ GŁOSZENIA EWANGELII BOŻEJ” (Rz 15, 16)

Pawłowe określenie umieszczone w powyższym tytule — to jakby hasło naczelne posoborowego kaznodziejstwa. Jest to za ledwie urywek swoistej deklaracji Apostoła, która jest jednym z klasycznych tekstów dla teologii kerygmatu, a to ze względu na kapitalną syntezę istotnych składników, Bożych i ludzkich, tego zadania, jakim jest ewangelizacja. Zajmiemy się tutaj całą tą deklaracją.

Tekst ten nabiera szczególnej aktualności teraz, gdy nim właśnie posłużył się doniosły dokument Soboru Watykańskiego II — Dekret o posłudze i życiu kapłanów (*Presbyterorum ordinis*), dokument mocno debatowany, zanim uzyskał ostateczny swój kształt. Ramy niniejszego opracowania nie pozwalają na przedstawienie owych interesujących polemik między Ojcami soborowymi. Niechaj wystarczy tu stwierdzenie, że dzięki umieszczeniu tego tekstu Pawłowego, i to w przekładzie nie z Wulgaty, lecz z języka greckiego (DK 2 ods. 12), została harmonijnie przewyciężona antynomia: czy posługa słowa, czy sprawowanie kultu z Eucharystią na czele jest najistotniejszym zadaniem kapłanów? Za sugestią więc Soboru poddamy tutaj egzegezie teologicznej tekst grecki Pawłowej deklaracji, posługując się jako punktem wyjścia przekładem Biblii Tysiąclecia. Dla właściwego uchwycenia myśli św. Pawła trzeba przytoczyć dwa zdania:

Rz 15, 15-16 A może niekiedy w liście tym zbyt śmiało się wyraziłem jako ten, który wam pewne sprawy stara się przypomnieć — na mocy danej mi przez Boga łaski.
¹⁶ Dzięki niej jestem z urzędu sługą Chrystusa Jezusa wobec pogan, sprawującym świętą czynność głoszenia Ewangelii Bożej po to, by poganie stali się ofiarą Bogu przyjemną, uświęconą Duchem Świętym.

Kontekst tych słów wymaga krótkiego wprowadzenia. Największy rozmiarami list Apostoła zmierza do końca: epilog — według zgodnej opinii komentatorów — zaczyna się z wierszem poprzednim, tutaj opuszczonym, gdyż wyraża jedynie ufność Pawła co do poziomu duchowego swych adresatów¹. Ów ton subiek-

¹ Wiersz ten jest odpowiednikiem osobistych wynurzeń ze wstępu do tego listu (Rz 1, 8-15) zwłaszcza nadziei pokrzepienia się wspólną wiarą.

tywny brzmi jeszcze w pierwszej części przytoczonego wyżej w. 15 po to, by w drugiej części ustąpić już miejsca podstawie teologicznej, niezbędnej do właściwej oceny omawianego przez nas określenia, czym jest głoszenie Ewangelii. Mimo tonu osobistego jest to już coś więcej niż jakaś dana autobiografii, jest to — przy całej zwięzłości — wypowiedź nie mniej doniosła od wywodów 2 Listu do Koryntian (2, 14 — 6, 10). Łącznikiem obu powyższych zdań jest „dana przez Boga łaska” — zwrot niejednokrotnie występujący w listach Pawłowych². Ta łaska — to apostołstwo w najgłębszej swej istocie, możność autorytatywnego głoszenia w imieniu Boga Dobrej Nowiny o Jezusie Chrystusie³. Swoista więc definicja posłannictwa apostołskiego zawarta w w. 16 jest po prostu rozwinięciem myśli, na czym polega ta łaska, „dzięki której”⁴ tak właśnie działa św. Paweł. Tak ją charakteryzuje on w innym wynurzeniu autobiograficznym: „Spodobało się Temu, który wybrał mnie jeszcze w łonie matki mojej i powołał łaską swoją, aby objawić Syna swego we mnie, bym Ewangelię o Nim głosił poganom...” (Ga 1, 15n). To więc, co usłyszymy teraz od Apostoła, jest integralnym elementem zbawczego planu Boga.

Wiersz 16, który teraz poddamy szczegółowej egzegezie, nie jest tylko mózgowym ujęciem apostołstwa: w tych słowach pulsuje egzystencjalne przeżywanie przez Pawła tej łaski, która nadaje cały sens jego życiu. Sam sposób sformułowania, jakkolwiek już opiera się na osobistym doświadczeniu jego trudów misyjnych w świecie helleńskim, być może, ma za inspirację słowa uniwersalistycznego prorocтва: „...Przybędę, by zebrać wszystkie narody i języki; przyjdą i ujrzą moją chwałę. Ustanowię u nich znak i wyślę niektórych ocalałych do narodów..., do wysp dalekich, które nie słyszały mojej sławy ani nie widziały mojej chwały. Oni ogłoszą chwałę moją wśród narodów. Z wszelkich narodów przy-

wyrażonej w w. 12. Wiersz 15 więc jako wyraźną *captatio benevolentiae* ze strony Apostoła określa C. K. Barrett, *A Comentary to the Epistle to the Romans*, London⁸ 1971, s. 274. Słuszniej można by powiedzieć, że „Paweł odczuwa też potrzebę swoistego przeproszenia Rzymian; pozwolił sobie na skierowanie do nich tylu pouczeń i to niekiedy w formie może nazbyt urzędowej i niezbyt miłej”: K. Romaniuk, *List do Rzymian*, Poznań—Warszawa 1978, s. 276.

² Dosłownie w: Rz 12, 3; 1 Kor 3, 10; Ga 2, 9; Ef 3, 2. 7, z nieznaczną zmianą składni czy słownictwa: Ef 3, 8; Kol 1, 25.

³ Por. H. Schlier, *Der Römerbrief*, Freiburg—Basel—Wien 1977, s. 429. Tak więc od przeproszenia przechodzi Apostoł do mocnego stwierdzenia swego prawa do takiego właśnie tonu. Por. E. Käsemann, *An die Römer*, Tübingen⁸ 1974, ad loc.

⁴ Tak, zgrabnie pod względem językowym, tłumaczy Biblia Tysiąclecia greckie *eis to einai*, które jednak z większą ekspresją określa cel zamierzony przez Boga (por. Rz 15, 13) co już dawno zauważył Th. Zahn.

prowadzą jako dar dla Pana wszystkich waszych braci...” (Iz 66, 18nn)⁵. Poza aurą powszechności zbawienia w obu tekstach porównywanych powtarzają się „narody”⁶ i rzadka idea „daru” czy „ofiary”, jaką mają one właśnie być dla Boga w myśl Jego zamierzenia.

Poszczególne słowa w. 16 wymagają bliższego omówienia, gdyż nawet najwierniejszy przekład nie zdoła wydobyć na jaw całej treści teologicznej oryginału greckiego. Każde więc z nich po kolei omówimy.

„Sługa z urzędu” — tak tłumaczy z całą precyzją⁷ ks. F. Kłoniecki w Biblii Tysiąclecia grecki termin *leitourgós*. Oczywiście, nie należy zbyt pochopnie widzieć w nim naszego dzisiejszego „liturga”. Niemniej, jak się okaże z analizy dalszych słów tego wiersza, już tutaj zaczyna się jakby rosnący ciąg terminów odnoszących się do kapłaństwa. Paweł, który tak chętnie siebie określa skądinąd zaszczytnym tytułem „sługi” za pomocą terminu *doulos*, tutaj używa słowa rzadkiego, które w sumie występuje tylko 5 razy w Nowym Testamencie. W tym samym liście czytamy, że „liturgami” są urzędnicy administracji państwowej (Rz 13, 6), gdzie indziej takie miano otrzymuje Epafrodyt jako obarczony przez swoją wspólnotę obowiązkiem troski o Pawła (Flp 2, 25). Pozostałe dwa miejsca zachodzą w Liście do Hebrajczyków. Z nich można pominąć Ps 104, 4 (LXX) zacytowany w Hbr 1, 7. Pozostaje więc tylko *leitourgós* jako tytuł Chrystusa — „Sługa Świątyni” — w 8, 2. Takie, jakoś zawsze specjalne, znaczenia przybiera ten wyraz rzadki na kartach Nowego Testamentu. Dodajmy do tego, że św. Paweł znacznie częściej posługuje się synonimicznym terminem *diakonos*, oznaczającym często służbę w znaczeniu nieurzędowym (np. Rz 13, 4; 1 Kor 11, 15; Ga 2, 17), a słuszną się wyda dążność do oddania tego terminu wprawdzie nie w roli wprost kultycznego, ale przynajmniej szczególnego. Brzmi w nim klasyczna i hellenistyczna *leitourgía* — służba społeczna, jakoś urzędowa. Natomiast dalszy kontekst tego urywku zdecydowanie

⁵ Por. K. Kertelge, *Der Brief an die Römer*, Leipzig 1970, s. 246⁵².

⁶ Cytowany przekład BT oddaje grecki termin *ethne* jako odpowiednik hebrajskiego *haggójim* od razu precyzyjnie jako „pogan”. To samo zresztą znaczą paralelne w tekście proroka „wyspy” czy „języki”.

⁷ Inne polskie przekłady współczesne z języka greckiego nie zadają sobie tego trudu, poprzestając na „słudze” czy „posługiwaniu”. Tłumacze ich kierowali się zapewne tym, że w Septuagincie termin ten może oznaczać zwykłego sługę, nie będącego niewolnikiem (np. Joz 1, 1; 2 Sm 13, 18 i in.). Tutaj jednak trzeba uwzględnić cały kontekst: „In kultisch-priesterlichen Vorstellungsbereich bewegt sich auch Paulus R. 15, 16”. H. Strathmann, *leitourgós*, ThWNT IV, 237.

nadaje temu wyrazowi koloryt sakralny⁸. Panem tego „sługi z urzędu”, jego mocodawcą, jest Chrystus⁹, który go posyła do pogan ze szczególnym zadaniem. Określą je kolejno następujące terminy.

„Sługa z urzędu”, sługa Chrystusa we wspólnocie Kościoła¹⁰, otrzymuje jako bliższe określenie imiesłów: „sprawujący świętą czynność głoszenia Ewangelii Bożej”. Użyty czasownik *hierourgén* stanowi *hapax legomenon* Nowego Testamentu, co nas zmusza do szukania paralel w Septuagincie i grece pism judaizmu pozakanonicznego oraz u autorów świeckich epoki hellenistycznej. Czasownik ten — to *nomen actionis* od rzeczownika *hierourgós*, w którego źródłosłowie mamy *hierón* (= „święte”) i *formans -ergós* (= czyniący, a ściśle nasz „-czyńca” w analogicznych złożeniach). Słownikowe znaczenia jego — to: *sacris operari, sacras res tractare*¹¹, „spełniać święte obrzędy”¹². Septuaginta ma ten czasownik też jako *hapax legomenon* w apokryficznej IV Księdze Machabejskiej 4, 8, gdzie mowa jest o kapłanach świątyni jerozolimskiej, którzy podczas prześladowania aż do męczeństwa pozostali wierni Prawu: *toioutous dei einai tous hierourgountas*¹³ *ton nomon idio háimati*. Uderza nas tu analogia do tekstu Pawłowego polegająca na użyciu niezwykłego przedmiotu owej czynności: jest nią abstrakcyjne pojęcie: Tora. Inne bowiem hellenistyczne przykłady użycia tego czasownika mają za przedmiot takie konkrety jak żertwy (z wyszczególnieniem), modlitwy, dusza¹⁴. Tam — jednym słowem — czasownik znaczy „składać w ofierze”, co w naszym wypadku nie może mieć zastosowania: jak Tora, tak Ewangelia nie nadają się na przedmiot bliższy czynności „składania w ofierze”. W obu więc wypadkach czynność ma sens przenośny¹⁵.

⁸ „Aber dass er das Wort *leitourgós* kultisch, geradezu wie «Priester» versteht, zeit die Fortsetzung”, tamże. Ten sam wniosek podtrzymuje H. Schlier, dz. cyt., s. 430. W dalszym ciągu okaże się, jak należy to „kapłaństwo” wycieniować.

⁹ „En se présentant comme «ministre du Christ Jésus», Paul montre qu'il ne se considère pas comme un grand prêtre, mais comme un officiant de rang subordonné”. A. Vanhoye, *Prêtres anciens, Prêtre nouveau selon le Nouveau Testament*, Paris (1980), s. 300.

¹⁰ „Sługą” (ale przy użyciu terminu *diákonos*) Kościoła jest Paweł według innej autodeklaracji w Kol 1, 25, gdzie również występuje w kontekście posłannictwo głoszenia słowa, i to także wśród pogan.

¹¹ Tak podaje G. Schrenk, *hierourgeo*, ThWNT III, s. 252.

¹² Tak ma *Słownik grecko-polski* (red. Z. Abramowiczówna), Warszawa 1960, III, s. 493. Dla naszego miejsca proponuje się tam przekład nieznacznie różniący się od cytowanego z Biblii Tysiąclecia, mianowicie: „służyć ewangelii jako kapłan”. ¹³ Wariant kodeksów A, S ma wyraz *demiourgountas*.

¹⁴ Por. G. Schrenk, tamże.

¹⁵ „De toute façon, il s'agit d'un emploi métaphorique: la fidélité à ob-

Co do tego nie ma rozbieżności wśród egzegetów. Pozostaje wszakże otwarta sprawa połączenia tego przenośnego znaczenia czasownika z przedmiotem bliższym w zdaniu Pawłowym, z Ewangelią.

„Ewangelia” dla Pawła — to niezupełnie to samo, co my samorzutnie kojarzymy z tym słowem. Dla nas — to przede wszystkim jest księga lub sama treść Dobrej Nowiny, dla Apostoła natomiast — to rzeczywistość dynamiczna: łaska dana i zadana, objawienie Dobrej Nowiny wraz z powołaniem do jej realizowania. Mówią nam o tym takie nieoczekiwane zwroty, jak „powierzenie Ewangelii” (1 Tes 2, 4), „odłączenie” do niej (Rz 1, 1)¹⁶ lub takie jej określenie, że „jest ona mocą Bożą ku zbawieniu dla każdego wierzącego” (Rz 1, 16). Dlatego właśnie omawiany przez nas tekst polski zawiera słowo, którego nie ma w oryginalnym tekście: „święta czynność głoszenia Ewangelii”, słowo niezbędne dla właściwego zrozumienia, na czym polega owa „święta czynność” Apostoła, której bliższym przedmiotem jest po prostu „Ewangelia”. Ogólnie określona dynamika tak pojętej Ewangelii, mianowicie „ku zbawieniu dla każdego wierzącego” tutaj, w dalszym ciągu tego zdania, otrzyma swoiste uściślenie. Zanim jednak je omówimy, podsumujmy dotychczasowe wyniki szczegółowej egzegezy owych wyjątkowych określeń Pawłowych.

Zastanawiające jest to, że swoją świadomość kapłańską, co zgodnie się przyjmuje we współczesnych komentarzach, wypowiada Apostoł używając słów rzadkich, nie stosowanych potocznie na określenie czynności kapłaństwa lewickiego Starego Testamentu. Można zaryzykować twierdzenie, że naumyślnie św. Paweł unika owych terminów technicznych¹⁷, świadomie odcinając się od kultu Starego Przymierza jako „sługa Nowego Przymierza, przymierza nie litery, lecz Ducha” (2 Kor 3, 6), jako mający już udział w „pełnym chwale posługiwaniu Ducha” (3, 8). Taką samą intencję uniknięcia nieporozumień dostrzegamy w tym, że wszystkie pisma Nowego Testamentu przed Listem do Hebrajczyków nigdy termi-

server la Loi — ou à la transmettre — est considérée comme un acte sacré”. C. Wiéner, *Hierourgein* (Rm 15, 16), w: Studiorum Paulinorum Congressus Internationalis Catholicus 1961, Romae 1963, II, s. 400. Cytowany już inny autor słusznie zauważa, że dla precyzyjnego określenia czynności kapłańskiej służył Grekom inny czasownik *hieratéuein*: A. Vanhoye, dz. cyt., s. 300. Wszystkie te spostrzeżenia pozwolą w końcu wysnuć poprawny wniosek co do intencji, jaką miał Apostoł używając w naszym tekście słów rzadkich, i to w składni niecodziennej.

¹⁶ Ten zwrot Biblia Tysiąclecia zamienia na bardziej zrozumiałą: „przeznaczony do głoszenia Ewangelii”.

¹⁷ „Paul consistently avoids using of words which in Judaism denoted leadership of worship or of synagogue or priestly office”. J. D. G. Dunn, *Jesus and the Spirit*, Philadelphia⁹ 1975, s. 285.

nu „kapłan” (*hieréus*) nie stosują do Jezusa Chrystusa, choć z drugiej strony nie brak jawnych dowodów tak na świadomość kapłańską samego Jezusa, jak i na to, że apostołowie ujmowali zbawczą Jego śmierć w kategoriach ofiar Starego Przymierza, oczywiście odpowiednio transponowanych¹⁸. Ale dotąd są wnioski negatywne: czym nie jest „święta czynność głoszenia Ewangelii”; nie jest mianowicie tym samym kultem, jaki ustala Tora¹⁹. Jest jego przekroczeniem.

Jak więc pozytywnie ująć świadomość kapłańską Pawła głoszącego Ewangelię? Jest to wielka transpozycja — wśród wielu innych — wielkiego dobra Pierwszego Przymierza, misji pośrednictwa kapłańskiego. Ta transpozycja dokonuje się nie wprost względem poszczególnych posług kapłaństwa lewickiego, lecz poprzez jedyne pośrednictwo Nowego Przymierza, przez pośrednictwo Jezusa Chrystusa. Logion Jezusowy: „Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mk 10, 45; Mt 20, 28), wyraz świadomości Jezusa jako kapłana dokonującego ekspiacji za grzeszną ludzkość, znajduje odbicie także i u Pawła. Chrystus według niego jest „narzędziem przebłagania... mocą Krwi” (Rz 3, 25), gdyż „samego siebie wydał za nas w ofierze i dani na wdzięczną wonność Bogu” (Ef 5, 2), „wydał na okup za wszystkich” (1 Tm 2, 6), „złożony w ofierze jako nasza Pascha” (1 Kor 5, 7). Paweł więc — jak już była o tym wyżej mowa — czuje się „sługą z urzędu” tego „Chrystusa Jezusa”, który sam jest „jednym pośrednikiem między Bogiem a ludźmi” (1 Tm 2, 5) i udziela Apostołowi urzędowego w nowym Ludzie Bożym uprawnienia do głoszenia zbawczego słowa Ewangelii. Nie jest to jakaś „inicjatywa prywatna” entuzjasty, lecz wykonanie

¹⁸ Szerzej na ten temat por. A. Jankowski — K. Romaniuk, *Kapłaństwo w Piśmie św. Nowego Testamentu*, Katowice 1972, s. 21—51.

¹⁹ Współcześni autorzy w różny sposób akcentują te różnice, jakie tu można hipotetycznie wysunąć. „Le nom grec de *hiereus*, titre désignant les titulaires de la fonction sacerdotale juifs, est soigneusement omis par l'Apôtre, pour éviter toute confusion de la fonction apostolique avec cette fonction *p e r i m é e*”. J. Colson, *Prêtres et peuple sacerdotal*, VieSp nr 543: 49 (1967) 464. „...Paul ne s'assimile nullement aux prêtres anciens, car il se réfère à une tout autre notion de sacrifice. Il ne s'agit plus de mettre le cadavre d'un animal sur le feu de l'autel et de le „faire fumer” (Cf. Lv 1, 9. 15. 17; 2, 2. 9, etc.); il s'agit de sanctifier des hommes vivants en leur communiquant le feu de l'Esprit-Saint, et cela se fait au moyen de l'évangélisation”. A. Vanhoye, dz. cyt., s. 301. „Si l'on compare la sociologie de l'Eglise à celle d'Israël, on voit que les ministères (non certes en leur nom propre, mais au nom du Christ qu'ils représentent) ont pris la place du sacerdoce ancien, comme ils ont pris aussi la place des fonctions prophétique et royale”. P. Grelot, *La vocation ministérielle au service du peuple de Dieu*, w: *Assemblées du Seigneur* nr 58 (1964) 49.

Bożego mandatu²⁰. Niewątpliwie charyzmatyczna łaska i urząd spływają tu w jedno: jedno i drugie płynie z tej samej zbawczej woli Boga, która plan swój powzięła „przed założeniem świata” (Ef 1, 4), ale właśnie w Chrystusie, Tym, który „w pełni czasów” (1, 10) go zrealizował, osiąga swój zapowiedziany kres.

To, że Apostoł zaakcentował swą zależność „liturga, sprawującego świętą czynność głoszenia Ewangelii Bożej” od Chrystusa, ma większe znaczenie niż stwierdzenie autorytetu Wysyłającego. Jest to zarazem akcent położony na wypełnieniu eschatologicznym Bożych zamiarów. „Kresem Prawa Chrystus” (Rz 10, 4). Jeśli tu się stwierdza pośrednio — poprzez użycie terminów słownictwa kapłańskiego, ale różnego od ścisłych określeń funkcji Starego Testamentu — transpozycję tamtego kapłaństwa, i to na zasadzie mandatu Chrystusa, zatem i tutaj iści się „kres Prawa”, jest już *éschaton*, oczywiście w szerszym pojęciu. „Święta czynność” ma wymiar eschatologiczny²¹; jak całe Nowe Przymierze, zapowiedziane na czasy ostatnie (por. Jr 31, 31) i świadomie zawarte przez Jezusa podczas ostatniej paschalnej wieczerzy, gdy powiedział słowa wypełnienia eschatologicznego: „Ten kielich jest Nowym Przymierzem we Krwi mojej” (1 Kor 11, 25). Paweł jasno daje wyraz tej świadomości, że jego pokolenia „dosięga kres czasów” (1 Kor 10, 11), mając w swoim doświadczeniu potwierdzenie, że właśnie dzięki ewangelizacji pogan zapowiedzi uniwersalistyczne proroków stają się rzeczywistością. Stąd też w jego apostołskim napomnieniu jawi się ton szczególny, nacisk położony na wyzyskanie zbawczego *kairós*: „Oto teraz czas upragniony, oto teraz dzień zbawienia” (2 Kor 6, 2).

Pozostaje jeszcze końcowe zdanie celowe, które bliżej charakteryzuje nową czynność kapłańską — głoszenie Ewangelii. Brzmi ono: „po to, by poganie stali się ofiarą Bogu przyjemną, uświęconą Duchem Świętym”. To właśnie zdanie dobrze zrozumiane przechyła szalę na rzecz świadomości kapłańskiej Nowego Przymierza wbrew temu, że terminy stosowane w całym zdaniu są

²⁰ „Dabei ist dieser Dienst wesentlich ein öffentlicher und amtlicher. Seine Opferhandlung ist nicht ein persönlich-charismatisches Unternehmen, sondern der Vollzug eines von Gott autorisierten, legitimierten und an den Apostel delegierten Mandates”. H. Schlier, dz. cyt., s. 430.

²¹ „Paulus als Priester des endzeitlichen «Neuen Bundes» Priesterdienste zu tun hat...” H. Schürmann, *Ursprung und Gestalt*, Düsseldorf 1970, s. 231. „Seine Opferhandlung... als solche ist... weiterhin eine eschatologische Dienstleistung. Sie ist Erfüllung und Vollendung des atl. Opferdienstes, sozusagen der neue, eigentliche und letzte Gottesdienst” ... Es geht nicht um eine «Spiritualisierung» eines kultischen Phänomens und kultischen Begriffes, sondern um eine Erneuerung, die in der Endgeschichte stattfindet”. H. Schlier, dz. cyt., s. 430 n.

nieprecyzyjne, i bywały odnoszone do ofiar składanych przez ludzi świeckich²². Tekst grecki ściślej należałoby przełożyć: „aby ofiara pogan stała się przyjemna...” Występuje tu jako określenie ofiary termin *prosphora*. W Septuagincie oznacza on zawsze ofiarę z pokarmów: przeważnie hebrajską *minhā[h]*, a raz chleby pokładne. Natomiast w Nowym Testamencie może oznaczać zarówno ofiarę starotestamentową (Hbr 10, 5 jako cytaty Ps 39, 7; Hbr 10, 18; Dz 21, 26; 24, 17), jak i ofiarę Chrystusa (Hbr 10, 10. 14; Ef 5, 2). Nasze miejsce zawiera inne znaczenie, gdyż niewątpliwa przenośnia stosowana od początku zdania nie pozwala na sens precyzyjny lewickiej obiaty, a kontekst — logiczny podmiot „poganie” — wyłącza sens drugi. Słowo to trzeba tu zbliżyć jak najbardziej do czasownika *prosferein*, od którego jest urobione: „nieść w ofierze”. Uzyskuje się wówczas odcień czynny sensu. „Poganie” nie są żertwą niesioną Bogu, lecz to oni siebie samych przynoszą Bogu w ofierze, która będzie przyjęta przez Boga²³. W tymże liście czytamy zachętę Apostoła: „Proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej” (Rz 12, 1). Wprawdzie jako „ofiara” występuje tu termin *thysia*, ale jest to przykład na metaforyczne, jak i w 15, 16, zastosowanie czynności składania w ofierze samych siebie. Apostoł więc sprawia, że ewangelizowani przez niego poganie niosą siebie Bogu w ofierze. Pozostaje jeszcze do wyjaśnienia charakter tej ofiary: co sprawia, że jest miła Bogu?

Duch Święty głównym sprawcą uświęcenia człowieka — to bezsporne twierdzenie teologii Nowego Testamentu²⁴. Można tu pokusić się o wycieniowanie myśli Apostoła na podstawie innych jego wypowiedzi. Narzuca się przede wszystkim myśl o chrzcie, którego skutki wylicza Apostoł: „obmyci, uświęceni i usprawiedliwieni w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa i przez Ducha Boga naszego” (1 Kor 6, 11). Wówczas uprawnione będzie takie przypuszczenie: „Sami z siebie są poganie nieczyści i nie mogliby stanowić ofiary Bogu miłej: staną się taką ofiarą — dosł.: żertwą ofiarną — dopiero przez uświęcenie Ducha Św.”²⁵ Tego efektu

²² C. Wiéner, art. cyt., 402 z dzieł Filona i Józefa Flawiusza przytacza kilka przykładów na zastosowanie słowa *hierourgein* do ofiar laików: Abła, Abrahama, Jeftego, Saula, Dawida..., a kończy artykuł sceptycznym pytaniem — niesłusznie. Wykazał to A. Vanhoye.

²³ Por. A. Vanhoye, dz. cyt., s. 301.

²⁴ Szerzej na ten temat por. A. Jankowski, *Duch Święty w dziejach zbawienia. Spiritus Sanctificator*, w: *Materiały z kursów katechetyczno-liturgicznych 1972—1974* (dz. zb.), Warszawa 1979 (ATK), s. 227—245. Tenże, *Zarys Pneumatologii Nowego Testamentu*, Kraków 1982, s. 83—85.

²⁵ K. Romaniuk, *List do Rzymian*, dz. cyt., s. 276 n. Podobnie C. K. Bar-

końcowego ewangelizacji nie da się zaprzeczyć, gdyż do niego ona zmierza. Ale przecież zachętę wyżej cytowaną do składania siebie w ofierze skierował Apostoł do już ochrzczonych. Całe powszechne kapłaństwo wiernych ma za cel „składanie duchowych ofiar, przyjemnych Bogu, przez Jezusa Chrystusa” (1 P 2, 5). Innymi słowy Duch Święty wcześniej niż w chrzcie zaczyna swoje działanie uświęcające i po chrzcie je kontynuuje. Już samo głoszenie Ewangelii sprawia, że Duch Święty działa w słuchaczach i zaczyna dokonywać przemiany uświęcającej, tego co nazywamy uduchowieniem ²⁶.

Na zakończenie właściwej egzegezy naszego tekstu warto dodać to, co podkreśla wielu komentatorów — charakter trynitarny tej „świętej czynności” ²⁷. Punktem wyjścia jest „łaska Boga”. Przed imieniem THEOS jest rodzajnik (*tou*), mowa więc jest o Bogu Ojcu, jak zawsze u Pawła, Inicjatorze zbawienia (por. Ef 1, 3). Uprawnienie urzędowe do „świętej czynności” ma Apostoł od „Chrystusa Jezusa”. Ofiarę pogan uświęca Duch Święty, i to w ten sposób, że — jakby po zamknięciu obwodu — prąd wraca do Inicjatora, który ją przyjmuje.

Końcowy akcent tekstu spoczywający na Duchu Świętym skłania do tego, żeby na całość wypowiedzi raz jeszcze popatrzeć pod kątem omówionej transpozycji czynności kapłańskiej. Wyrażona przy pomocy szeregu synonimów, a nie precyzyjnych terminów, owa — jeśli się można już tak wyrazić — reinterpretacja kapłańska aaronickiego ma Ducha Świętego za sprawcę. Nie uciekając się do w pełni już rozwiniętych wniosków Listu do Hebrajczyków, już tu u samego Pawła można dostrzec, że ogromna różnica między funkcjami kapłaństwa aaronickiego a tą Pawłową „świętą czynnością” sprawia, że o wiele słuszniej za kapłański musi uchodzić kult Nowego Przymierza ²⁸ — właśnie dzięki interwencji Du-

rett, dz. cyt., s. 275: „This living sacrifice (cf. XII, 1) is acceptable not in virtue of its intrinsic merit, but because it has been set apart for divine use by the Holy Spirit given to the converts in their conversion and baptism”.

²⁶ „La prédication de l'évangile suscite donc l'intervention du Saint-Esprit chez l'auditeur et l'Esprit opère en lui toute la transformation caractéristique de la vie spirituelle: il est pleinement sanctifié et peut désormais vivre en victime agréable à Dieu”. R. Baulès, *L'Evangile Puissance de Dieu*, Paris 1968, s. 303.

²⁷ Lapidarnie to ujął w słowach: „Ein von Gott gewährte und gebotener, letztlich von Christus mit Wort und Tat gewirkter, durch den Heiligen Geist in Zeichen und Wundern vollzogener, also, wenn man so sagen darf, ein trinitarischer Opferdienst”. H. Schlier, *Grundelemente des priesterlichen Amtes im NT*, Leipzig 1969, s. 5.

²⁸ Por. A. Vanhoye, dz. cyt., s. 301.

cha Świętego duchowo działającego przez Apostoła w słuchaczach, którzy siebie z kolei składają w ofierze Bogu.

Dotąd egzegeza teologiczna samego tytułu.

Wyszliśmy od wzmianki o Soborze Watykańskim II, do niego też warto wrócić w końcowym podsumowaniu. To, co mówił Paweł o sobie jako apostołe, odnosi się do wszystkich mających udział w kapłaństwie Chrystusa. Soborowy relator późniejszego Dekretu *Presbyterorum ordinis*, ówczesny arcybiskup Fr. Marty, trafnie powiązał nasz tekst z posługą kapłańską. Podkreślił on, że cała oryginalność posługi Nowego Przymierza bierze swój początek stąd, że jest „posługiwaniem Ducha”, a Paweł jest wzorem nie tylko dla biskupów, ale i dla kapłanów. Kapłan ma zwołać lud Boży, zebrać go, a dokładniej mówiąc sprawić, by każdy z jego członków składał autentyczną ofiarę duchową ze swego własnego życia, włączając tę swoją ofiarę do ofiary jedyne Pośrednika — Chrystusa. Ewangelizacja więc i sprawowanie Eucharystii wzajemnie powiązane stanowią wypełnienie tej posługi²⁹.

²⁹ Por. *Concilium Oecumenicum Vaticanum II*, Paris 1966, IV, 165 n.